

Katarzyna Sójka-Zielińska 1931–2019

Była wielką damą polskiej nauki prawa. O sobie mówiła skromnie, że jest tylko starszą cechą historyków prawa.

Wspominała, że studentką prawa została przez przypadek, gdyż zabrakło dla Niej miejsca na filologii romańskiej. Rozpoczęła studia na Wydziale Prawa i Administracji UW, z którym była związana przez całe życie. Na studiach i w początkach kariery naukowej miała szczęście współpracować z wielkimi historykami prawa: Karolem Koranyim, Michałem Szczanieckim, Jakubem Sawickim, Bogusławem Leśnodorskim. W 1960 r. obroniła doktorat, w 1966 r. uzyskała habilitację, w 1974 r. została profesorem nadzwyczajnym, a w 1983 r. profesorem zwyczajnym.

Jej wybitny dorobek naukowy będzie zapewne przedmiotem wielu analiz w przyszłości. W jego ramach prace o wielkich kodyfikacjach cywilnych zajmują miejsce wyjątkowe w nauce polskiej historii prawa.

W 1968 r. broniła studentów UW prześladowanych w czasie wydarzeń marcowych. W latach 1972–1974 była prodziekanem do spraw studenckich, a w latach 1981–1986 sprawowała funkcję dyrektora Instytutu Historii Prawa. Współpracowała wtedy między innymi z wybitnymi historykami prawa z ośrodka warszawskiego: Juliuszem Bardachem, Michałem Pietrzakiem oraz z moim Mistrzem profesorem Stanisławem Russockim. Pamiętam, jak po śmierci Mistrza w 2002 r. opublikowała o Nim piękne wspomnienie w „Roczniku Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”.

Zdawałem u Niej pierwszy egzamin na studiach prawniczych. Była to tzw. połówka z historii powszechnej państwa i prawa. W 2010 r., gdy obchodziła piękny jubileusz odnowienia doktoratu po 50 latach od jego obronienia, pytała mnie czy doczeka mojej habilitacji. W 2015 r. była recenzentem w moim postępowaniu habilitacyjnym. Twierdziła wtedy, że nie będzie już nigdy więcej recenzentem, gdyż nie ma zamiaru dostosowywać się do nonsensownych wymagań nowej procedury.

Prowadziła zajęcia także na Filii UW w Białymstoku, w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Wykształciła tutaj duże grono prawników. Była recenzentką doktoratu dr. hab. Marcina Łysko. Białostocki Wydział Prawa zawdzięcza jej wiele w trudnych początkach działalności.

Cześć Jej pamięci.

Piotr Fiedorczyk